

Maarten Stekelenburg nie zaliczy swojego pierwszego sezonu w Romie do najlepszych. Średnie występy, które spowodowała również taktyka Luisa Enrique oraz kontuzja barku nie pozwoliły na pozytywną ocenę sezonu. Wczoraj piłkarz wrócił na boisko w meczu towarzyskim z Irlandią Północną. W wywiadzie prosto ze zgrupowania mówił o zakończonym sezonie. Jego słowa przytoczyła *Corriere dello Sport*.

Ustawianie meczów?

- Jest tak jakbyś otworzył szambo. To sytuacje, które wprowadzają niepokój. Wszystko stało się nagle. Tak, że włoski premier powiedział, że piłka powinna zatrzymać się na dwa lub trzy lata. W żaden ze sposobów jednak teraz mnie tam nie ma, nie mogę pomóc. Wolę skupić się jedynie na reprezentacji.

Zmiana trenera?

- Poza tym, że wybrałem Romę bo jest wielkim klubem i dlatego że Rzym to niesamowite miasto, była również obecność Luisa Enrique. Chciał grać ofensywnie bez zapominania o obronie. To pomysł na piłkę, do którego już się dostosowałem w Ajaxie i reprezentacji Holandii. Dla mnie jego odejście było niespodzianką, nie spodziewałem się tego.

Zeman?

- Znam tylko nazwisko, będę miał okazję go poznać gdy wrócę do Rzymu, gdy zakończę mistrzostwa Europy i moje wakacje.

Przyszłość?

- Rzym to bardzo piękne miasto ze wspaniałymi i ciepłymi ludźmi. Jest inaczej niż w Holandii, gdzie można spokojnie iść na zakupy. W Rzymie trzeba przykryć się kapeluszem i założyć okulary przeciwsłoneczne, jednak z moimi dwoma metrami wzrostu nie mogę być niezauważony...

Czerwone kartki otrzymane w sezonie?

- Nie sądzę, że moje interwencje były na usunięcie z boiska. Jestem pewien, że w Holandii nie byłbym ukarany czerwonymi kartkami. Być może niektóre sytuacje powinny być oceniane lepiej.

Kontuzja?

- Tuż po zimowej przerwie pojawił się uraz barku. Ból był bardzo intensywny. Starałem się grać dalej, korzystając ze środków przeciwbólowych. Nie chciałem się poddać już w moim pierwszym sezonie. Ponadto także Lobont nie czuł się najlepiej. Teraz łatwo jest powiedzieć, że powinienem był zatrzymać się wcześniej, jednak nie mam żalu. Udałem się na leczenie do Zeist i po tygodniu pojawiła się poprawa. Teraz czuję się dobrze i nie ma już praktycznie problemów.

Autor: abruzzo